

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R.
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

R O K 3 9 | Curitiba — 9 grudnia — (dezembro) — | Nr. 49 | 1 9 6 4

Nieudana wyprawa Perona

Stosownie do zapowiedzi peronistów, Juan Peron, były dyktator Argentyny, miał wrócić w triumfie do kraju, dzięki powszechnej insurrekcji, którą fanatyczni zwolennicy Perona mieli wywołać w Argentynie. I rzeczywiście, dnia 1 grudnia Peron wybrał się "incognito" do Argentyny, ale do niej nie dojechał, ponieważ władze brazylijskie zatrzymały go na lotnisku rioskim w Galeao. Okazało się bowiem, że Peron nie miał papierów w porządku, a co gorzej — nie miał wypisanego na dokumentach celu przeznaczenia swej podróży.

Wobec tych zasadniczych niedokładności w papierach Perona, oraz na gorącą prośbę rządu argentyńskiego, Brazylia zdecydowała się zatrzymać Perona pod eskortą na lotnisku i nakazać mu powrót do Hiszpanii, co też się stało. Po kilkugodzinnych naradach, władze Brazylii nakazały odstawić Perona na samolot udający się do Hiszpanii. Skoro tylko Peron przybył do Sewilli, rząd gen. Franco zabronił mu wrócić do Madrytu, zatrzymując go w Sewilli, aż do powzięcia dalszych decyzji.

Rzykowna i awanturzysta podróż Perona nie powiodła się, gdyż najpierw — ani Urugwaj, ani Chile czy Paragwaj nie chciały przyjąć Perona na swym terytorium, ponadto rząd Argentyny, nie licząc się z konsekwencjami,

zagroził zbombardowaniem każdego samolotu, który by przywiózł Perona do Argentyny.



Juan Peron, były dyktator Argentyny, usiłował zająć Urugwaj, by stamtąd dostać się do ojczyzny.

Jak więc tłumaczyć ten nieobliczalny krok Perona, by wyruszyć do Argentyny, nie mając przygotowanego planu? Na to pytanie odpowiada nam nota argentyńskiej ambasady w Rio, mianowicie, że podróż Perona była zwykłym manewrem propagandowym, by wywołać żywszą reakcję wśród swych zwolenników i przygotować teren na późniejszą datę. Chciał on również, przynajmniej w sposób symboliczny, wypełnić swą obietnicę, że wróci on do Argentyny i to jeszcze w tym

roku. Ostateczny powrót Perona do swego kraju zależy więc obecnie od peronistów. Ich jest rzeczą przygotować ten powrót za pomocą agitacji, demonstracji itp.

Brazylijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało komunikat dla prasy zagranicznej, tłumacząc, że rząd Brazylii zdecydował się przeszkodzić podróży Perona na wyraźną i pełną nalegań prośbę rządu argentyńskiego, jak również, by uniknąć nieprzewidywanych zaburzeń i wstrząsów politycznych, nie tylko w Argentynie, ale i w innych krajach Ameryki Południowej.

Niektórzy jurysci brazylijscy są zdania, że Peron, wyjeżdżając z Hiszpanii, miał wizę konsula urugwajskiego, czyli, że jego dokumenty były w porządku. W międzyczasie jednak rząd urugwajski skasował ważność wizy swego konsula, przez co Peron nie mógł wjechać do tego kraju. Cała trudność sprawy Perona leżała w tym, że Urugwaj nie zawiadomił go o unieważnieniu jego wizy do tego państwa. Stąd powstało całe to nieporozumienie. Na ogół jurysci uważają, że władze brazylijskie postąpiły niebylegalnie, gdyż Peron nie należał do przestępców, których można zatrzymać czy uwięzić na prośbę zainteresowanego państwa. Argentynie jednak Brazylia przyszyła się jak nigdy dotąd, uwalniając ją od kryzysu o nieobliczalnych następstwach.

UBIEGŁY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

Najważniejszym Wydarzeniem:

Podróż Papieża do Indii

Dwudniowy pobyt Papieża Pawła VI w Bombaju, z okazji XXXVIII Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, stał się wielkim wydarzeniem dla wszystkich katolików na świecie, zwłaszcza dla 6,5 milionowej rzeszy katolików w Indiach. Papież przyjmował oficjalnie najwyższe władze rządu indyjskiego oraz 250-tysięczne tłumy. Szczególny entuzjazm ogarnął wszystkich obecnych, gdy Ojciec św. w swym powitalnym przemówieniu zaznaczył, że przyjechał jako skromny pielgrzym w imię pokoju, zgody i miłości. Odpowiadając zaś na słowa powitania wyrzeczone przez wice-prezydenta Indii - Zakir Hussain - Papież wyraził wielką radość, że może znajdować się wśród narodu indyjskiego, wielkiego miłośnika pokoju, i wielkiego bojownika, by żyć w zgodzie i w harmonii z wszystkimi narodami. Ojciec św. podkreślił wysiłki rządu i całego narodu na polu gospodarczym, by usunąć mizериę w kraju. Papież przesłał pozdrowienia dla każdego mieszkańca Indii, bez różnicy na religię, dla narodów całej Azji i całego świata.

Na szczególną uwagę zasługuje audyencja Ojca św. dla wyznani nie-katolickich i niechrześcijańskich odbyta w atmosferze wzajemnego zaufania i szacunku. Niezależnie od tego wspaniałe ceremonie podczas uroczystości kongresowych, sakra 10 biskupów pochodzących z różnych kontynentów oraz hierarchia kościelna. Cała prasa indyjska podkreśla szlachetny gest Papieża, który ofiarował na biednych 50 tysięcy dolarów.

Przemawiając na generalnej sesji ONZ, delegat Brazylii, kanclerz Vasco Leitão da Cunha, zaproponował poprawkę niektórych artykułów Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych, odnoszących się do interwencji w niektórych państwach, by zażegnać konflikty lokalne czy międzynarodowe. W tym wypadku należało by wysłać kontyngenty oddziałów należących do małych państw, jak to już zresztą robiono. Przedtem jednak należało by opracować dokładnie plan akcji oraz ustanowić surowe sankcje, by działalność ONZ była skuteczna i pełna prestiżu. Delegat Brazylii powiedział bez ogródek, że komunizm uprawia neokolonializm, nie dopuszczając do samostanowienia narodów czy to w Niemczech Wschodnich czy w innych państwach bloku sowieckiego. Nie ma on więc prawa zabierać głosu na ten temat. Brazylia, mówił Leitão da Cunha, pragnie konsolidacji pozycji ONZ w całym świecie i tylko w tej organizacji Brazylia widzi gwarancję zachowania pokoju, oraz postępu i rozwoju wszystkich państw.

Kryzys finansowy w Anglii przybrał taką formę, że istnieje nagła potrzeba pożyczek zagranicznych, by ratować wartość angielskiego funta. Stany Zjednoczone skłonne były pożyczkę Anglii 2 miliardy dolarów, temu jednak oparła się Francja, która przypomniała, że Anglia już otrzymała od "Klubu Paryskiego" (obejmującego 10 państw udzielających pożyczek) 400 milionów dolarów i że pożyczka ta nie poprawia jej sytuacji. Należało by zatem, w myśl propozycji Francji, postawić twarde warunki Anglii, m. in. kontrolować aplikację tych pożyczek. Tak się stało z pożyczką udzieloną kilka lat temu Francji przez Międzynarodowy Fundusz Monetarny, gdy moneta francuskiej zagrożona była całkowitym kryzysem. Wreszcie, Francja dała do zrozumienia, że nie weźmie udziału w planie udzielenia nowych kredytów Anglii.

Dnia 7 grudnia zwołane zostało w Moskwie zebranie Centralnej Komisji komunistycznej partii ZSRR. Tematem zebrania mają być: stosunki sowiecko - chińskie, zważywszy, że Chiny wysłały do Moskwy ultimatum w

tych sensie, iż jeżeli ZSRR nie serwie kompletnie z kierunkiem ideologicznym nadanym przez Chruszczowa, Chiny odnowią swą kampanię przeciw Sowietom i rozpoczną się na nowo walka, między Moskwą i Pekinem o prymat nad komunizmem w świecie. Dalej — nowe zmiany w prezydium partii

i w sekretariacie komisji centralnej. Reforma systemu organizacyjnego w sowieckim przemyśle, zwłaszcza w chemicznym, gdzie wprowadzi się nowe metody w doświadczeniach, technice i padronizacji. Należy liczyć się także z możliwością usunięcia Chruszczowa jako członka Komisji Centralnej.



Jeden z najbardziej znanych obrazów o Mikołaju Koperniku, sławnym polskim astronomie, jest właśnie wyżej przedstawiona rycina. Kopernik czyni badania nad ruchem ziemi, postępując się przyrządami własnoręcznie wykonanymi.

WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ Brazylia żąda internowania Brizoli. Rząd Brazylii zażądał od Urugwaju internowania Leonel Brizoli za jego wywrotową propagandę na terenie Brazylii.

★ Prawo lokatorstwa weszło w życie. Nowe prawo lokatorstwa, o którym niedawno pisaliśmy szczegółowo, weszło oficjalnie w życie z dniem 1 grudnia.

★ Amnestia prezydenta dla więźniów. Z okazji Bożego Narodzenia, prezydent Castelo Branco udzielił amnestii więźniom skazanym na trzy lata, a którzy odbyli przykładowo przynajmniej jedną trzecią kary.

★ Nowe monety ukażą się z początkiem 1965 roku. Miennica państwowa wybiła w początki 1965 r. nowe monety wartości: 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100, 200 i 500 kruczejrów, jak również banknoty 1 000, 5 000 i 10 000 kruczejrów.

★ Minister Komunikacji w Kurytybie. W Kurytybie bawił minister Komunikacji, Juarez Távora, by inaugurować 117-kilometrowy odcinek szosy asfaltowej, tzw. "szosy kawowej", pomiędzy Kurytybą a Maringą, liczącej 400 kilometrów.

★ Propaganda drogowa w Santa Catarina. Wszystkie kamiony w stanie Santa Catarina mają propagandową nalepkę ze słowami: "Santa Catarina potrzebuje szosy BR-59", przecinającej cały ten stan. Jest to wymowny apel do Ministerstwa Komunikacji.

★ Podwyżka dla robotników. Prawie wszystkie najważniejsze przedsiębiorstwa i fabryki w kraju podniosły płace swym robotnikom, dzięki wspólnej ugodzie. Dla tych zaś robotników, którzy nie dostali podwyżki przyjdzie "salário mínimo".

★ Krach floty przybrzeżnej. Brazylijska flota przybrzeżna znajduje się w sytuacji bez wyjścia, mając roczne niedobory w sumie 150 milionów kruczejrów, a całego długu w sumie 3 miliardów. Flota ta liczy 20 małych statków. Jednym wyjściem było zamianowanie interwentora przez rząd federalny na 1 rok.

★ Herbert Levy przeciw Adhemarowi de Barros. Deputowany - udenista - Herbert Levy twierdzi, że istnieje obfity materiał kompromitujący gubernatora paulistańskiego we formie nadużyć administracyjnych.

★ Interwentor Goiás grozi deputowanym. Interwentor Goiás pułk. Meira Matos zagroził uwięzieniem niektórych deputowanych z PSD gojańskiej, którzy zamierzają obrąć nowym gubernatorem Benedito Vaz, kandydata niepożądanego.

★ Niewiadomy pobyt Mauro Borges. W stanie Goiás krąży pogłoski, jakoby były gubernator Mauro Borges szukał schronienia w Boliwii.

★ Wakacje parlamentaryzistów. Kongres zawiesił swe sesje na okres wakacyjny i zbierze się ponownie na obrady dopiero w początkach lutego 1965 r.

★ Nowe szkoły w Paranie. Wobec istnienia 10 000 dzieci w wieku szkolnym, nie mogących uczęszczać na naukę, z braku szkół w Paranie, gubernator Ney Braga postanowił zbudować 1 300 nowych sal szkolnych. Koszt tej budowy wyniosł 6 miliardów kruczejrów.

★ Nowy dowódca V Rejonu. Kurytyba witała w tych dniach nowego dowódcę V Rejonu wojskowego gen. Alvaro Tavares do Carmo, mającego główną kwaterę w stolicy Parany.

★ Wybory w 72 muniypaliach Parany. W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do władz muniypalnych w 72 muniypaliach parafskich, m. in. w Contenda. Należy liczyć się ze zwycięstwem PDC i UDN.

★ Proces szpiegów chińskich. W procesie 9 szpiegów chińskich, zamieszanych w subwersję za rządów Goularta, weźmie udział grupa Międzynarodowego Związku Adwokatów w charakterze obserwatorów.

★ Jubileusz Biskupa-ordynariusza Ponta Grossy. Gubernator Ney Braga z członkami rządu stanowego, liczni biskupi z Parany z arcybiskupem kurytybskim D. Manoel na czele oraz wybitni przedstawiciele świata katolickiego, zaszczytli swą obecnością uroczystości Złotego Jubileuszu Kapitańskiego Ks. Bpa. D. Antonio Mazzarotto.

★ Poprawa sytuacji ekonomicznej. Minister Zapanowania Roberto Campos, przemawiając w rioskim radio i telewizji, oświadczył, że proces inflacji w kraju spadł w b. miesiącu z 7 na 4% zaś cena artykułów żywnościowych obniżyła się z 8,2% na 3,2%.



- 3 nowych członków ONZ. Na XIV generalnej sesji organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku przyjęto 3 nowych członków: Makawi, Zambia i Malte.
- Nowy prezydent Meksyku. Gustavo Dias Ordaz, Nowy prezydent Meksyku, objął urząd w obecności przedstawicieli 60 państw. Meksyk utrzymuje stosunki z Kubą.
- Epidemia tyfusu w Stanleyville. Po wycofaniu się belgijskich spadochroniarzy, partyzanci komunistyczni utrzymują ruchy oporu na lewym brzegu rzeki Kongo. W Stanleyville, odbity niedawno przez wojska rządowe, panuje głód i epidemia tyfusu.
- Triumfalne przyjęcie dla spadochroniarzy. 546 spadochroniarzy belgijskich, którzy przy pomocy 12 amerykańskich transportów zdołali wyratować około 2 tys. białyh w Kongo, byli triumfalnie przyjmowani na ulicach Brukseli.
- Nowe walki w Laosie. Siedem batalionów lidera komunistycznego Pathet Lao rozpoczęło nowe ataki przeciw słom rządowym w Laosie centralnym.
- Rekord w sprzedaży Forda. Znane amerykańskie przedsiębiorstwo samochodowe FORD w ciągu 11 miesięcy br. sprzedało 2 miliony wozów, osiągając nowy rekord.
- Morska komunikacja: Tokio - Ameryka Łacińska. W przyszłym roku japońska kompania "Mitsui-Osaka" otworzy komunikację

- morską między Japonią a Ameryką Łacińską.
- Spalił się gmach sławnego teatru. Najbardziej znany teatr w Portugalii "D. Maria II, zbudowany w 1846 r., padł ofiarą pożaru. Szkody wynoszą 2 miliony dolarów. Archiwa teatru uratowano.
- Szkotka bije rekord w tańcu. Szkotka Cathie Connolly, matka trojga dzieci, pobiła rekord wytrzymałości, tańcząc "twista" w ciągu 101 godzin.
- Sowiecka rakietka wyszła z kierunku Marsa. Związek Sowiecki wyszła z kierunku planety Marsa rakietką przestrzenną "Zond II", zaopatrzoną w przyrządy, które mają zbadać warunki dłuższego lotu w przestrzeni.
- Mniejszości narodowe w Chinach. Według wiadomości podanej przez chiński dziennik "Nowe Chiny", w Chinach komunistycznych żyje 50 mniejszości narodowych w liczbie 38 milionów mieszkańców.
- Bron sowiecka w rękach powstańców. Dowództwo oddziałów Wietnanu Południowego, walczących z powstańcami komunistycznymi, znalazło w rękach tych ostatnich broń fabrykacji sowieckiej.
- Pięcioraczki chowają się zdrowo. Pięcioraczki w rodzinie Pietros w Wenezueli, liczą już ponad rok i chowają się zdrowo. Matka pięcioraczek spodziewa się nowego 10-tego potomka.
- Zbiór trzciny cukrowej w Kubie. W 2 prowincjach Kuby: Oriente i Ca-

- maguey rozpoczęto zbiór trzciny cukrowej, najbogatsze źródło ekonomii kubańskiej. Odczuwa się brak rąk do pracy, gdyż większość robotników rolnych znalazła zajęcie we fabrykach.
- Aplikacja energii atomowej. Uczeń amerykański twierdzi, że w 1980 r. - energia atomowa będzie użyta przy wydobywaniu minerałów z dna morskigo oraz w napędzie pojazdów przestrzennych.
- Urodził się pod sześcioma gwiazdami. Obywatel włoski Valentino Bomtempo otrzymał liczne prezenty od Winstona Churchila, tylko dlatego, że urodził się w tym samym dniu i o tej samej godzinie, co były premier angielski.
- Zgon słynnego biologa. W Indiach zmarł słynny biolog angielski John Haldane, którego spory z Uniwersytetem w Cambridge i z radiem BBC stały się swego czasu sensacją dnia.
- Serwilizm francuskiej partii komunistycznej. Komuniści francuscy, wbrew ogólnym przypuszczeniom, przyjęli cichutko wyjaśnienia Moskwy w sprawie usunięcia Chruszczowa, bez utrzymania jakiegokolwiek satysfakcji.
- Tłumy witały Papieża w Rzymie. Członkowie rządu włoskiego witali w Rzymie z honorami Ojca św. po jego powrocie z podróży do Indii. Ołbrzymie tłumy Włochów witaowały na cześć Papieża.

Toruń i jego przeszłość

(MIASTO URODZENIA MIKOŁAJA KOPERNIKA)

Toruń jest jednym z najpiękniejszych, najbogatszych w zabytki miast polskich.

A było to w szlacheckiej Rzeczypospolitej Polskiej jedno z najważniejszych miast. Posiadało nawet swoje własne okręty morskie, na których torunianie odbywali wyprawy handlowe do bogatej Flandrii. Najdawniejsze wzmianki historyczne dotyczące Torunia pochodzą z pierwszej połowy XIII w., chociaż jako wieś Toruń istniał już wcześniej. Został w 1226 r. wraz z całą Ziemią Chełmińską odstąpiony przez księcia Konrada Mazowieckiego Krzyżakom sprowadzonym do Polski. Zwrócił oni uwagę na dogodną położeń Torunia na styku trzech historycznych krain: Kujaw, Ziemi Chełmińskiej i Ziemi Dobrzyńskiej, wybudowali więc początkowo drewniany gródek, a z czasem wzniesli obszerny zamek, największy po Malborku. Wokoło zamku szybko rozrastała się osada handlowa, prawa miejskie nadano jej w 1233 r. i otoczono silnymi murami, wzmocnionymi do 50 metrów czworobocznych basztami. Napięty kolonistów był tak duży, że nie starczyło dla nich miejsca. Krzyżacy obok miasta, zwanego oddat "Starym Miastem" wybudowali odrębne "Nowe Miasto" otoczone również murami i posiadające odrębny samorząd z własnym burmistrzem na czele.

Już na początku XIV w. Toruń stał się ważnym ośrodkiem handlu, przystąpił do Hanzy, związku miast kupieckich północnej Europy. W tym okresie powstały monumentalne budowle gotyckie miasta: dwa ratusze, cztery kościoły w mieście i sześć mniejszych kościołów poza murami, wiele wspaniałych kamienic oraz wielkie spichlerze. Toruń liczył wtedy 12 000 mieszkańców, był znacznie większy od ówczesnej Warszawy. W 1497 r. pod kierownictwem Piotra z Budziszyna rozpoczęto stawianie mostu na Wiśle, drewniany, oddany do użytku w 1500 r. Był to podówczas jedyny most na Wiśle między Krakowem a morzem. Pierwszy most w Warszawie został zbudowany dopiero w 1572 roku. W początkach XVII wieku ludność Torunia sięgała 30 000 mieszkańców; był on jednym z największych miast Polski. Dobrobyt miasta podcięła pierwsza wojna szwedzka, gdy generał Wrangel w 1629 roku oblegał miasto. Nie zdobył go wprawdzie, ale spalono pozostałe bogate przedmieścia z licznymi pięknymi willami podmiejskimi oraz spichlerzami i składami. Większe szkody wyrządziła II wojna szwedzka, słynny "Potop", kiedy to Toruń poddał się dobrowolnie królowi szwedzkiemu Karolowi Gustawowi, i dopiero w 1658 r. po nieomal rocznym oblężeniu był oswobodzony przez wojska króla Jana Kazimierza. Jeszcze dotkliwiej dało się we znaki zajęcie miasta w 1704 roku przez króla szwedzkiego Karola XII udzielającego poparcia królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu. W 1724 roku w Toruniu wybuchły zamieszki o charakterze religijnym między katolikami a protestantami. Komisja powołana do rozpatrzenia sprawy zasądziła na śmierć burmistrza Rosnera i 9 mieszczan. Wyrok ten zatwierdził król August II Sas.

Dobrobyt miasta podciął I rozbiór Polski w 1772 roku, który pozostawił przy Polsce sam Toruń, podczas gdy całe jego zaplecze zagarnęli Prusacy. Szykanowali oni różnymi sposobami miasto tak, że w chwili przyłączenia do Prus podczas drugiego rozbioru w 1793 roku Toruń liczył zaledwie 5 000 mieszkańców. Prusacy przemienili go w miasto garnizonowe i silną twierdzę. W chwili powrotu do Polski w 1920 roku liczył okrago 37 000 mieszkańców. W dwudziestolecie rozwinął się znacznie, ludność podwoiła się, 1939 roku liczył 78 tysięcy mieszkańców. Okupacja hitlerowska wymordowała tysiące Polaków.

Ludność Torunia liczy obecnie 106 700 mieszkańców.

"TIME" O WAŃKOWICZU

OD REDAKCJI: Amerykański tygodnik "TIME" zamieścił w numerze z dnia 20 listopada bieżącego roku artykuł, który w tłumaczeniu podajemy poniżej.

Krepy człowiek w starannie zaprasowanym niebieskim ubraniu i berecie wyszedł z niepozornego sądu rejonowego na ulicy gen. Świerczewskiego Nr. 127 w Warszawie. Przed budynkiem oczekiwał go witający tłum 300 osób, głównie pisarzy i studentów. Otoczyli staro człowieka i klepalili go po plecach. Dwie dziewczyny uściśniły go, podając czerwone róże. Powiedział: "Wydaje się, że mamy tutaj wszystkich przyzwolonych ludzi". Melchior Wańkowicz, liczący 72 lat, jeden z najpopularniejszych polskich pisarzy, dopiero co został skazany przez nie tak znów przyzwolonych ludzi na sali sądowej Nr. 16 za "oczernianie Polskiej Republiki Ludowej".

Sprawa świadczyła wymownie, czym stał się względnie ongiś liberalny reżym przywódcy partyjnego Władysława Gomułki. Z wybuchem drugiej wojny światowej, Wańkowicz uciekł z zajętej przez nazistów Polski, towarzyszył oddziałom polskiej armii w kampanii włoskiej i opisał ich wyczyny w poczytnej książce "Bitwa o Monte Cassino". Wkrótce po skończeniu wojny osiedlił się w Stanach z żoną i córką, został amerykańskim obywatelem. Stesknioty za krajem i pod wrażeniem nowej intelektualnej wolności pod Gomułką, odwiedził Polskę w 1958 i w cztery lata później

wrócił do Warszawy na stałe. Najpierw cieszył się względami reżimu. Lecz ostatniego marca przyłączył się do grupy 33 czołowych polskich intelektualistów, którzy ogłosili ostry protest przeciwko rosnącemu intelektualnym represjom. Szybko policja uzyskała wycofanie się przez większość sygnatariuszy protestu, lecz Wańkowicz pozostał jednym z dwunastu, którzy odmówili skrucy. Wówczas nagle, w nocy 5 października, został uwieziony. Głównym dowodem oskarżenia w wytoczonym mu procesie było napisanie w czerwcu przemówienia krytykującego rząd; nigdy go nie wygłosił, ale jakoby posłał odpis do swej córki w Waszyngtonie. Na mocy dekretu datującego się wstecz z ery stalinowskiej, Wańkowicz został skazany na trzy lata więzienia. Sędzia skrócił ten okres do połowy z okazji ogłoszonej ostatnio amnestii i zwolnił go do domu aż do rozstrzygnięcia wniesionej apelacji.

Według sztandaru stalinowskiego było to łagodnym traktowaniem, nie mniej stało się wyraźną przestroga dla polskich intelektualistów, by powstrzymali swój krytycyzm, Sądząc jednakże z entuzjastycznego powitania Wańkowicza po procesie, co najmniej niektórzy z nich wydrwili to ostrzeżenie.

Do Szanownych Czytelników "Ludu"

Kto wplaci prenumeratę na rok 1965 w tym jeszcze roku, oplaci w cenie Cr\$ 1.500,00. Prenumerata "LUDU" z Nowym Rokiem 1965 będzie wynosiła Cr\$ 2.500,00. Wszyscy chyba rozumieją potrzebę podwyżki prenumeraty. Administracja "Ludu"

OBSERWATOR

p. J. Ficińskiemu w odpowiedzi

W moim artykule "O wyborach w Tow. Uniao Juventus" ("Lud" — Nr. 45) wcale nie atakowałem grupy starszych. Gdy pisałem mój artykuł, kandydat drugiej listy wyborczej nie był jeszcze znany. Stąd zabrałem głos najpierw o kandydacie pierwszej listy, tzw. młodych, podkreślając dorobek, inicjatywę i niezwykłą pracowitość tego kandydata, którym jest inż. Rizio Wachowicz, obecny prezes Towarzystwa Uniao Juventus. Poświęca on wszystkie swe wolne i nie wolne chwile Towarzystwu, by je rozbudować na wewnątrz i na zewnątrz.

Pragnę przypomnieć jeszcze p. Ficińskiemu, że nie może on identyfikować dwóch epok całkowicie od siebie różnych: czasów przed nacjonalizacją i po nacjonalizacji. To, co robiono przed nacjonalizacją, było sto razy łatwiejsze. Wówczas istniały dobrze prosperujące towarzystwa, a życie polonijne płynęło szerokim prądem, mając szerokie i aktywne zaplecze. Po nacjonalizacji natomiast ruch dotychczasowy zamarył całkowicie, a 27 lat bezruchu, bezczynności i martwoty wplętnęło fatalnie na samopoczucie naszej Etnii. Po doświadczeniu do władzy prezydenta Gaspar Dutra, przywrócono częściowo życie mniejszości narodowych. Teraz — powoli, niesmiało i pojedynczo rozpoczęła Polonia stawiać nowe kroki na drodze organizacyjnej. Jeśli więc p. Ficiński i inni działacze mogą chlubić się, zresztą całkiem słusznie, że swej pracy przed nacjonalizacją, to jeszcze więcej mogą się chlubić działacze polono-brazylijscy w czasach obecnych, które są o wiele, wiele trudniejsze, bo teraz nie jest już tak łatwo znaleźć elementy do pracy zespołowej, obliczonej na większą skalę.

P. Ficiński z ust mi wyjął wielką prawdę, że nie powinno się dzielić działaczy naszej Etnii na młodszych i starszych. I nie ja ich podzieli-

Z Listów do Redakcji

★ Szanowna Redakcjo!

Otrzymując "Lud", z zainteresowaniem czytamy, co jest w nim nowego, a przede wszystkim dział: Z listów do Redakcji, który to dział jest tak mało ceniony przez większość Czytelników. To też ja postanowiłem dodać garść wiadomości o naszym Pinhalão do Oeste.

Otóż po zeszłorocznych kłeskach posuchy, pożarach itp. jakoby po nawale wojennym, w tym roku każdy jakos swobodnie oddycha. Pomimo wrzesniowych przymrozków, które wyrządziły znaczne szkody w zasiewach, zwłaszcza pszenicy na glebie położonej na nizinach, dziś jest tysiąc procent lepiej, aniżeli w ubiegłym roku. Rolnicy z zapalem zabierają się do uprawy i siewu, spodziewając się obfitych zbiorów.

Poprawiło się też na polu religijnym, bo ludność polskiego pochodzenia nie miała sposobności usłyszeć słowa Bożego w języku swych Ojców, już od 1958 r., to jest od czasu wizyty Ks. Biskupa Krauzego. W tym roku jednak odwiedziny polskich duszpasterzy powtórzyły się kilka razy. I tak Ks. Tadeusz Wróbel z Seminarium z Araucarii odwiedził nas dwukrotnie, również i Ks. proboszcz z Terra Boa raczył nas odwiedzić. Oni obaj tak się zainteresowali polskością, że przedłożyli tę sprawę Ks. Biskupowi z Campo Mourão, który zdecydował się sprowadzić księdza z Polski. Dzięki temu już od dwóch miesięcy mamy własnego duszpasterza, którym jest Przew. Ks. Stanisław Wilkosz.

Pracując w katedrze w Campo Mourão, a od czasu do czasu odwiedzając poszczególne kolonie, między innymi i nasze Pinhalão, za co nasi rodacy składają mi serdeczne podziękowanie i życzenia "Szczęść Boże".

Podaję jeszcze do wiadomości Redakcji, że zacząłem zbierać prenumeraty "Ludu" na rok 1965, aby móc wysłać pieniądze na czas.

Kończąc, zasylam Szanownej Redakcji oraz wszystkim Czytelnikom "Ludu" serdeczne pozdrowienia.

Jan Bukowski

★ Jak Izraelici z Egiptu.

Gdy Mojżesz nakazał Izraelitom wymarsz z Egiptu, rozkazał: przygotować uczcie pozegnalną; kobiety miały się ustroić w naszyjniki, usznice, pierścienie itp., które nie miały własnych, i powinny pożyczyc od Egipcjanek. Wymarsz nastąpił wśród

nocy, bez zwrotu pożyczonych klejnotów (vide Biblia).

— U nas w Argentynie, tego roku, uchwalono prawo: "Salario Vitaly Movil".

W prowincjach centralnych, gdzie w rolnictwie prace wykonuje się dużymi maszynami, prawo to przyjęte obojętnie, ale w prowincjach północnych, gdzie jest potrzebna duża ilość rąk roboczych, — zbiór trzciny cukrowej, bawełny, herwy, tungu, tytoniu, herbaty itp. nowe prawo jest zawzięcie zwalczane przez gospodarzy dlatego szczególnie, że ceny produktów nie dostosowano do kosztów pracy. Rząd, popierany przez C.G.T., socjalistów, komunistów, pemonistów itp. chce zmusić, aby prawo było wykonywane.

Prawo przewiduje, że robotnik z żoną i pięciorgiem dzieci drobnych, ma otrzymać 14 000 pezów miesięcznie, gdy średni rolnik z trudem osiąga ok. 100 000 całego dochodu rocznie.

Zastosowali więc gospodarze samoobronę. Zwalniają robotników z rodzinami. Płacą im odprawę, nieraz w dużych sumach. — Jedni wyzbyli się oszczędności do ostatniego centa, inni zadużyli się lub wyprzedają maszyny, aby nie mieć zatargu z nowym prawem.

A że jest już po zbiorze herwy — pola o tej porze czyszczone, zostają nieruszane do lepszych czasów. Gospodarze z rodzinami posiadli trochę kukurydzy, mandioki itp. i czekają: co będzie dalej.

Poniważ większość robotników jest narodowości paragwajskiej, rząd Stroerana udziela im wszelkich ułatwień w powrocie do Ojczyzny, zaś pisma tutejsze lamentują nad wywozonymi sumami pieniędzy, brakiem robotnika i dziećmi tu urodzonymi.

Ciekawym zjawiskiem jest fakt: Gdyby robotnicy paragwajscy z własnej pobudki opuścili nasz kraj, stosowanoby najrozmaitsze sztuczki, aby jak najmniej gotówki wywiezli. Dzięki nowemu prawu, gospodarze spieszą się z wypłacaniem pozostałych sum, aby się od ich obecności uwolnić, zanim prawo wejdzie w fazę obowiązującą. — Drugim ciekawym zjawiskiem jest, że wszelkie przekładania rządowi o niepraktyczności prawa, nie odnosi żadnego skutku. Widać dzieła tu "wyzsza siła".

Jan Czajkowski

Posadas - Argentyna.

Sprostowanie

Z powodu niedopatrzenia w numerze 43 "Ludu" opuszczono przy druku artykułu "Lwów w roku 1964", nazwisko autora, którym jest p. Wl. Neumann z Argentyny. Serdecznie przepraszamy — Redakcja.

Casa Pavão HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, C.M. Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, C.M. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964: W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00 W Argentynie 400 pesos W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary

Do poczty lotniczej dopłaca się: Na Brazylię Cr\$ 500,00 Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00 Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00 Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre Cr\$ 50,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:

★ São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João). W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

★ Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

- W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.
- W Argentynie: — Sfr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, POSADAS, Pcia. Misiones. Poza tym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Floreira Oberá", c. Córdoba 265, Oberá, Pcia. Misiones.

CASA DA BARBADA

Curitiba vai ter uma casa de - Roupas feitas em geral para se vestir barato à Rua Marechal Floriano, 320 no antigo prédio do Jornal "O Dia" em frente a Praça Carlos Gomes

Para começo de conversa observem os nossos preços que são uma BARBADA:

| Para Senhores | | Para Crianças | | Para Homens | |
|----------------------|-------------|---------------------|-------------|---------------------------------|---------------|
| Blusas | Cr\$ 600,00 | Blusas Escolares | Cr\$ 300,00 | Camisa de Ban Ion - Manga Curta | Cr\$ 1.800,00 |
| Calças de Assetinado | 300,00 | Casquinhas com Gola | 800,00 | Casaco de Malha c/Botões | 1.500,00 |
| Conjunto de Ban Ion | 5.000,00 | Conjunto de Ban Ion | 3.500,00 | Camisas | 1.500,00 |
| Calças Helanca | 3.800,00 | Macacão de Malha | 700,00 | Calças Far-West | 2.900,00 |
| | | | | Calças Brim Santista | 2.400,00 |

— Rua Marechal Floriano Peixoto, 320 - Quase esquina da Rua José Loureiro — — NAO ESQUEÇA DE VISITAR A CASA DA BARBADA —

KĄCIK ROLNICZY

Nawożenie sadu

MByślano niegdyś, że korzenie drzewa owocowego rozrastają się tak daleko od pnia, jak daleko sięga korona. Po żmudnych badaniach systemu korzeniowego stwierdzono jednak, że zasięg korzeni jest jednak większy.

Znajomość szerokości zasięgu korzeni drzew narzuca następujące wnioski: 1) Cała powierzchnia sadu w pełni owocowania powinna należeć do drzew, być nawożona i uprawiana zgodnie z wymaganiami drzew) 2) Nawożenie roślin rosnących w międzyrzędziach może być wykorzystywane przez drzewa owocowe, ale z kolei rośliny rosnące w międzyrzędziach mogą korzystać z nawozów dostarczanych drzewom. 3) Drzewa młode, które mają mały zasięg korony i korzeni, powinny być nawożone tak, aby nawozy były rozsypane po kręgu o średnicy co najmniej 2-krotnie większej niż zasięg korony. W sadzie starszym np. dziesięcioletnim, w którym nie ma wolnych miejsc po brakujących drzewach, najlepiej jest dawać nawozy obliczone na 1 ha, rozsiawiając je po całej powierzchni sadu. Za obfite nawożenie sad jest bardzo wdzięczny. W Holandii powszechnie przyjęte dawki nawozowe w sadach jabłoniowych docho-

dzą do 200 kg czystego azotu na hektar.

Drzewa młode, które jeszcze nie zajęły korzeniami całej międzyrzędzi, nawożymy indywidualnie, to znaczy obliczamy dawki na każde drzewo osobno w zależności od wieku: na każdy rok życia drzewa i na każde drzewo dajemy po 2 kg czystego azotu i odpowiednią ilość innych nawozów.

Gdy sad nie otrzymuje nawożenia pod rośliny uprawiane w międzyrzędziach, albo gdy w międzyrzędziach jest murawa lub zboże, to trzeba koniecznie dawki zwiększyć półtora lub 2-krotnie. Ta sama reguła dotyczy nawożenia sadu owocującego, dla którego nawozy obliczamy na 1 hektar.

Nawozy azotowe dawać na wiosnę, najlepiej w 2 dawkach po powierzchni gruntu, natomiast fosforowe i potasowe mogą być dawane w lecie i na jesieni, przykryte głęboko, najlepiej orką. Bardzo częstym błędem przy nawożeniu drzew jest rozrzucanie nawozów za blisko drzewa i dawanie nawozów jednorazowo zbyt wiele. Za duża koncentracja nawozu źle działa na drzewa, a posypanie korzeni bardzo dużymi porcjami nawozów może nawet zabić młode drzewo.

KĄCIK LEKARSKI: Czy będziemy mieli "bezpieczne papierosy"

Z jednej strony wyniki żmudnych badań wyraźnie stwierdzają, że prawdopodobieństwo zachorowania na raka płuc jest dla przeciętnego palacza 10 razy większe a dla "pożeraczy" papierosów 20 razy większe niż dla niepalących; z drugiej jednak strony palacze jak palli tak palą rakotwórcze papierosy w dalszym ciągu.

Stąd właśnie - jako wyjście z impasu - powstał pomysł produkowania takich papierosów, które - zachowując swoje wartości smakowe - pozbawione byłyby składników rakotwórczych. M. In. poszukiwania takie prowadzone są we Francji w ośrodku laboratoryjnym Monopoli. Tytoniowego.

Założenie w zasadzie jest proste. Właściwości rakotwórcze odkryto w znajdującym się w substancji tytoniowej - benzopyrenie. Wystarczyłoby więc pozbyć się benzopyrenu i problem przesabły być automatycznie rozwiązany. W gruncie rzeczy sprawa jednak nie jest wcale prosta z kilku powodów.

Po pierwsze - ilości benzopyrenu są nieskończenie małe i nawet przy obecnym stanie techniki niemożliwe jest całkowite wyizolowanie tego składnika w toku masowej produkcji papierosów. Po drugie, benzopyren - jak udowodniły analizy - znajduje się również m. in. w kawie. Jak dotychczas brak jest jednak jakichkolwiek badań nad rakotwórczym działaniem kofeiny i nie jest wykluczone, że w tytoniu znajduje się jeszcze inny, nieznan składnik, który potęgowałby rakotwórcze działanie benzopyrenu.

Pewne poszukiwania szły także w kierunku znalezienia innego surowca, który "smakowo" byłby podobny liściom tytoniowym, a nie miałby szkodliwych właściwości. M. in. próbowano robić papierosy z liści... szpinaku. Okazało się jednak, że -

oprócz gorszego smaku - mają także same ilości benzopyrenu. Mimo tych trudności nowocześni alchemicy są dobrej myśli. Na razie jednak jedynym radykalnym środkiem jest... nie palenie.

FILTRY I METODY FERMENTACJI TYTONIU

Gdy 11-go stycznia br. ogłoszony został raport specjalnej komisji w Washingtonie, stwierdzający bezpośredni związek między rakiem płuc i ciężkim bronchitem a paleniem, senator Cooper z Kentucky zwrócił się do generalnego lekarza Terry'ego zapytaniem, czy komisja brała pod uwagę również papierosy z filtrami. Odpowiedź brzmiała: Byłoby błędem sądzić, że filtry przy papierosach nie mają znaczenia. Filtry usuwają różne ilości smoły i nikotyny. Komitet sądzi, że rozwój lepszych lub bardziej selektywnych filtrów może być rzeczą obiecującą.

Wkrótce potem dr Wynden ze Sloan-Kettering Institute for Cancer Research, który już z początkiem lat pięćdziesiątych stwierdził rakotwórcze działanie dymu papierosowego, oświadczył, że rozwój mniej szkodliwych papierosów jest "zupełnie możliwy". Równocześnie Amerykański Związek Lekarzy wyznaczył \$ 10 milionów na badania, jaki jest mechanizm uszkodzeń, spowodowanych przez palenie, i co można zrobić, by te skutki usunąć.

Z raportu komisji wynika, że samo usunięcie nikotyny i smoły nie wystarczy. Wiadomo np. że palenie liści sałaty, szpinaku lub petunii wywołuje raka w jeszcze silniejszym stopniu, niż tytoń, choć liście te nikotyny nie zawierają. W dymie papierosowym są ponadto pewne gazy (cyanowodór i acetaldehyd), które powodują, że drogi odde-

chowe nie wydalają rakotwórczych substancji. Możliwe, - powiada raport, że gazy te pochłaniają węgiel aktywowany.

W chwili ogłoszenia raportu, na rynku już się znajdowały papierosy "Lark" z węglem aktywowanym, włożonym między dwa konwencjonalne filtry. W ciągu kilku tygodni papierosy te wysunęły się na czoło, a w pewnych okolicach pobity wszystkie rekordy sprzedaży. Następnie na rynku pojawiły się inne marki z węglem aktywowanym, jak "Avalon" i Multifilter Philip Morris'.

Czy jednak węgiel rzeczywiście dymu tytoniowego? Rzeczoznawcy nie są pewni, ale powiadają, że zrobiono ważny początek. Jest możliwe, że do usunięcia wszystkich szkodliwych składników dymu trzeba będzie 5 lub 6 różnych filtrów.

Wspomniany już dr Wynden bada obecnie działanie tureckiej "fajki wodnej", polegającej na przepuszczaniu dymu przez butelkę z wodą. Jeśli woda zatrzymuje szkodliwe składniki dymu, możliwe, że w przyszłym roku takie filtry pojawią się na rynku.

Niezależnie od tego fabrykanci papierosów szukają mniej szkodliwego tytoniu. Między innymi próbuje się wznowić starą metodę suchej fermentacji liści tytoniowych (obecna metoda dla uniknięcia strat przy fermentacji suszy liście sztucznie i pasteryzuje je, by zapobiec fermentacji).

Technolog rolniczy z Polski, Jan Beffinger, zwrócił ostatnio uwagę, że w Polsce i w Rosji, gdzie rak płuc jest znacznie rzadszy, liście tytoniowe poddaje się fermentacji, przy użyciu specjalnych enzymów.

Jak z powyższego wynika, możemy spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości będziemy mieli papierosy jeśli nie cał-

kiem nieszkodliwie, to w każdym razie bezpieczniejsze. Pieniędzy na badania dostarczy choćby najbardziej zainteresowany, a finansowo potężny przemysł tytoniowy.

Głos katolicki

Sport w skrócie

★ Liga kurytybska: Seletto Agua Verde 1x0, Atlético - Irati 0x0, Primavera - Rio Branco 2x2, Britania - Operário 2x2.

★ Liga rioska: Botafogo - Fluminense 1x0, Vasco da Gama - Canto do Rio 3x1, Bangü - América 4x3, Campo Grande - Olaria 0x0, Bonsucesso - S. Cristovão 0x0.

★ Liga paulistańska: Palmeiras - Corinthians 4x1, Portuguesa - São Paulo 2x0, Santos - Noroeste 3x0, Guarani - América 2x0, Botafogo - S. Bento 1x0, Prudentina - Ferroviária 4x0, XV Piracicaba - Comercial 1x0.

★ Juniorzy Tow. União Juventus, jak to już wspomnieliśmy na innym miejscu, osiągnęli zaszczytny remis 1x1, grając z juniorami paulistańskiego klubu Juventus FC.

★ Drużyna Coritiba przegrała po raz drugi w Santa Catarina, tym razem z AVAL w stosunku 4x1, wykazując nadal niską formę śwych graczy.

★ Eder Jofry wygrał przez techniczny nokaut w 7 rundzie z bokserem z Kolumbii - Bernardo Caraballo. Jest to już 50 z kolei zwycięstwo brazylijskiego mistrza świata.

★ Znany technik włoskiej drużyny Internacional z Mediolanu, Heleno Herrera, zamierza zorganizować mecz Inter-Atlético z Madrytu, bez brania pod rachubę spalonego. Twierdzi on, że dzięki temu mecz nabierze więcej atrakcji i emocji.

Casa Tarobá

AV. JOAO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.



**PRZEDSTAWICIEL,
SPRZEDAWCA:**

radia,
lodówek
i
wszelkich
urządzeń
dla
kuchni

Francisco Pintal & Cia.

Caixa Postal, 9
Fone: 222
Rua Munhoz da
Rocha, 290
IRATI - Paraná



coś zapytać i spotkała się z moim wzrokiem. Przechwycony na gorącym uczynku, wpadłem w zakłopotanie i szukałem wyjścia, traktując moje spojrzenia jako nie płochę i nie zaczepkę.

Krystynka była więcej niż średniego wzrostu. Bujne jej i puszyste włosy, spuszczone były na ramiona. Ciemna szatynka...

Cera oliwkowa z niebieskimi oczami. Ranyściewy!... a ten grecki nosek!... Prosty, regularny z delikatnymi chrapkami. Zęby jak szlifowane muszle. Cud storczyka ludzkiego na gauszów ziemi... Musiała ona dobrze wiedzieć o swej urodzie, gdyż zdawało się, że przykażdym ruchu myślała tryumfująco: mnie ze wszystkim jest ładnie!

Coraz to wykręcała się do nas z różnymi pytaniami i spoglądając nieustępliwie wierciła mi serce cudnymi błękitami pytając: — jak się panu podoba Rio Grande? Jak długo jedzie się do nas? Czy w Paranie jest lepiej? Bo u nas pełno zbrojów "maragatów".

Wozy stawały kolejno przy wodopoju na Três Vendas. Duże źródło leciało z góry po kamieniach z czystą wodą jak kryształ. Konie piły z długiego koryta. Po małym przystanku wozy ruszyły w dalszą drogę. Droga szeroka i dobrze utrzymana wiała się łagodnymi zakrętami, przez pola i zarośla, gdzieniegdzie widniały zabudowania i dobrze utrzymane winnice gospodarnych Włochów.

Kiedy medytowałem, czy Krystynka ma rzeczywiście grecki nos, czy wyjątkowo czysto słowiański gdzieś z Podkarpacia, czy Lublina, dziewczę odchyliło głowę zapytaniem — lubi pan polować?...

— Lubię, ale tutaj widzę, że nie ma na co!

Na te słowa wyjęła rewolwer z torebki, a jej kależanka, która do tej pory mały brała udział w rozmowach, wyjęła także rewolwer tego samego kalibru. Poważna panna wezwała swoją rywalkę z całym spokojem:

— Ale o co? — zapytała Krystyna.

— O co? Jeszcze się będziesz pytać? — i spojrzała z ukosa na mój słomkowy kapelusz, poważna, ale nieco starsza panna — a toś się uwinęła, jeszcze człowiek nie usiadł, a ty już go siodłasz.

Modrooka zaśmiała się srebrzystym głosem, pochyliła się na bok, kiść włosów poleciała za nią, wystawiła rewolwer do góry i lupnęła dwa razy.

— W górę to byle kto potrafi strzelać, ale kropnij do celu ze skutkiem.

— I na to mnie stać — odcięła się opuszczając ramię z rewolwerem, i spojrzała w moją stronę — chcesz widzieć jak strącę "słomkę" z pedagogicznej głowy?...

Czym prędzej zdjąłem kapelusz i trzymałem jak najdalej od siebie. Kto wie, gotowa przedziurawić nie tylko melonik, ale i moją głowę?

Rosła na skraju drogi trzcina.

— Widzisz? — rzekła poważna panna, która z nas trafi w tą żerdź, zostanie z właścicielem słomianego daszka.

posadzony o bezcelowe kręcenie się po alei. Mniej więcej na połowie ulicy zdawało mi się, że zajaśniała jakaś znajoma twarz. Spoczęły na mnie piękne lazurowe oczy — i za chwile, śliczna dziewczyna, minęła mnie i poszła. Pogoniłem za nią wzrokiem — czyżby to jakaś znajoma?... Nic z tego! Nie znam jej. Widocznie jakaś pomyłka, wzięła mnie za kogo innego — pomyślałem. Nieprzeciętnej urody dziewczyna, idąc, kołysała się, falowała, płynęła w odświętnym kostiumie.

Z ruchów wnioskować było można, że jest świadoma swojej urody, kpi sobie z wielu i lekceważy możliwe rywalki. Bujne warkoczki ujarzmiła wstążką, piękne włosy spadały po ramionach aż do lakierowanego białego paska. — Poszła.

Wszedłem do sklepu Saula...

Młody, przystojny kupiec i przemysłowiec razem, krajak łokciowy towar pośród stert rozłożonych płócien. — zapytałem go:

— Czy jest tutaj ktoś z Floresty?

Kupiec rozejrzał się po sklepie i rzekł:

— W tej chwili nie widzę nikogo, ale koło południa będą stamtąd ludzie. Proszę zaczekać. — Poprawił okówek za uchem i poszedł obsługiwać liczną klientelę. Gorliwi i dbający furmani rozdrabiali wiązki alfafy i podsuwali koniom i mułom, które gryzły paszę bez pośpiechu.

Stanąłem na rogu alei, która kończyła się na szerokim placu, skąd widać było drogę wyginającą się długim łukiem w stronę Floresty. Tam był główny mój cel.

Na stacji kolejowej syczała maszyna parowa i przeciągała wagony z jednego toru na drugi. Obok bieleły się stopy desek piniorowych. Z dużych karetonów składano wiązki alfafy wprost do drzwi wagonu. Za stacją widniały pagórki, a między nimi doliny porośnięte resztkami odwiecznego sertonu. Niebawem na huku drogi od Três Vendas zaroilo się wozami. Jechały one szybko, jakby ścigane. Jeden, dwa, osiem ich było. W wasagach pełno ludzi. Wozy przepelnione. Skreśliły koło placu kolejowego, podażały w górę. Wjeżdżają do głównej alei. Orkiestra gra. Syczą i pękają rakiety. Dech mi zaparło z radości. To polskie wesele. Wóz z panną młodą posuwa się już za muzyką. Pani młoda "króluje" po środku siedzenia w asyście przednich druhów.

Dziwy nad dziwami, nigdy nie widziałem, ani czytałem, żeby woźnica kierował wozem siodanego konia. Jeździec — jak tropeiro — siedzi na osiodlanym koniu od lewej strony dyszla. Na pierwszym siedzeniu przy hamulcu siedzi pomocnik i reguluje bieg wozu, kręcąc śrubą, to w lewo, to w prawo. Niewiarygodny to obraz, ale prawdziwy. Szkoda, że nie miałem aparatu fotograficznego, aby uwiecznić to dzieło.

Na trzecim wozie pan młody otoczony druhnikami, siedzi w "smokingu". Toć to strój salonowy a nie kolonialny. Pan młody, to nie byle "ryba" i z wyglądu i z postawy. Chłop jak świeca. Czyżby tutaj koloniści tak się gładko chowali?

Państwo młodzi stanowią przystojną i zgraną parę. Ona, rosła, dorównuje męskiemu otoczeniu. Twarz pociągła, szlachetna, z orlim

NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

Takie sobie luźne zapiski

Mam czasem ołówkę w ręce i czytając gazety robię sobie na skrawkach papieru luźne notatki. Zdarza się, że czasem takie zapiski odołożę do szuflady i po jakimś czasie sam nie wiem do czego się odnoszą: jakieś liczby, jakieś procenty, jedno drugie słowo...

Porzadkując dzisiaj papiery w jednej szufladce, natrafiałem na kilka niebieskich kartek zapisanych czerwonym ołówkiem. Musiałem robić te zapiski kilka miesięcy temu, w okresie przedwyborczym. Gazety tłumaczyły wtedy nam "szarej masie", jak się to układa życie w tej bogatej Ameryce i co kandydaci będą chcieli ludziom obiecać...

Pokazuje się, że Ameryka ma już ponad 192 miliony mieszkańców. W tej liczbie jest coś ponad 52 miliony studentów — od "kindergarten" aż po uniwersytety.

W roku 1850 — 114 lat temu! — aż 78 procent Amerykanów mieszkało na wsi i "grzebało w ziemi". Dzisiaj rolnictwem zajmuje się tu tylko mniej więcej 17 procent ludności a i tak produkują za dużo żywności. Nie ma kto zjeść tego co tu ziemia urodzi... I nikt się na wieś nie pcha, o ziemię nie woła, na "latyfundystów" nie narzeka. W obecnych warunkach dochowe rolnictwo to tylko wielkie "farmy", których właściciele mogą sobie pozwolić na olbrzymie maszyny a nawet na samoloty do rozpływania trutek na robactwo...

Jeszcze około 23 procent ludzi mieszka poza miastami, ale tyle że mieszka — dojeżdżając codziennie własnymi samochodami do fabryk — czasem i godzinę drogi, ale cóż to dla posiadacza dobre-

go samochodu! Reszta ludzi to już "mieszczuchy", tysiące dzieci nie widziały w życiu żywej krowy ani prosiaka i gdy tylko mają okazję wstąpić na jaką gospodarke rolną, to się nie mogą nadziwić że cielątka są takie małe i że prosiaki takie duże... Mało kto wie jak odróżnić gruszę od jabłoni, albo brzozę od topoli.

Ile zarabia przeciętna rodzina amerykańska? Blisko sześć tysięcy dolarów rocznie. Kto zarabia poniżej trzech tysięcy, ten się już liczy do biednych. Jest takich około 30 milionów. Są oczywiście ludzie, którzy za rok i tysiąc nie zarobią i ci to już prawdziwe mizerki.

Z tych dobrych zarobków — od 6 tysięcy i wyżej — ludzie się oczywiście cieszą, bo nie dalej niż 35 lat temu średni zarobek ledwo przekraczał tysiąc. Zarobki podskoczyły, ale oczywiście podskoczyły i podatki, zwłaszcza od czasów ostatniej wojny. Urzędy podatkowe zabierają każdemu mniej więcej 10 razy więcej niż przed wojną, a im kto ma wyższe dochody tym więcej mu z kieszeni wypompują. Ale i tak, zapłaciwszy podatki, ma dziś każdy "średnio zamożny" Amerykanin dwa, blisko trzy razy tyle gotówki co przed trzydziestu laty.

A jak z drożyzną? Obliczają, że to, co dziesięć lat temu kosztowało 100 dolarów, to dzisiaj już kosztuje 107 dolarów. Jak widać, z roku na rok mniej niż o jeden procent drożej... Ileż to krajów na świecie byłoby w "siódmym niebie", gdyby wszystko drożało tylko o ten jeden procent, nawet o dwa...

Ze drożyzna nie rośnie, to dlatego, że produkcja zaspo-

kajka potrzeby kupujących i dlatego, że nadal obowiązuje zasada konkurencji. Rzecz jasna, że fabrykanci wykorzystują wszystkie sposoby, ale tylko sposoby legalne, żeby więcej zarobić i rzeczywiście dochody wielkich kompanii i korporacji są coraz lepsze, ale robią to tak, żeby nie stracić klientów, a straciłoby ich zaraz, gdyby była jaka firma konkurencyjna potrafiła sprzedawać lepszy towar trochę taniej.

Rzecz ciekawa, Amerykanie jedzą teraz mniej niż 60 lat temu. Dużo mniej. Nie wychodzi im to na złość, bo jedzą lepiej i odżywiają się dobrze. Oczywiście nie wszyscy, bo dużo tu "rozpieszczonych" dzieci i nie dzieci, a tacy jedzą tylko to co im smakuje i nieraz sobie bardzo szkodzą. Są smakosze nie uznający żadnych jarzyn, zapychający się samym mięsem i chorują na "zatrucie białkiem czyli proteinami". Dzieci bez końca liżą słodycze i "ice-cream" czyli lody, mnóstwo młodzieży choruje na cukrzycę i nienormalną otyłość. Na raka umiera dwa razy tyle co w roku 1900 a prawie tyle samo na serce. Tysiące mężczyzn umiera na serce w 40-tym roku życia (mniej więcej).

Na lekarzy, lekarstwa i szpitale wydaje się w Ameryce 21 bilionów dolarów. Masę tych pieniędzy idzie na przeróżne aspiryny, anacyny, bufferiny i inne proszki lub tabletki na ból głowy. Znak to, że ludzie żyją nerwami...

Nie dziwota. Same podróże samochodowe na zatłoczonych drogach to coś, co zniósł nerwy człowieka poniżej trzydziestki, ale co już stanowczo denerwuje każdego powyżej czterdziestki. Wypadków śmiertelnych ma

być w tym roku 48 tysięcy (do końca października było ich już 40 tysięcy, średnio po cztery tysiące miesięcznie). Pokaleczonych jest rocznie grubo ponad milion... Powiadają znawcy, że już jest za mało miejsca na wszystkich drogach.

Na nerwach grają ludziom sprawy rodzinne — a w tych rodzinach nie zawsze musi być dobrze, zważywszy, że rozwodów jest bardzo, bardzo dużo, mniej więcej co czwarte małżeństwo kończy się rozwodem. Na każdym takim rozwodzie ktoś cierpi: on lub ona lub oboje a cóż mówić o dzieciach, które bardzo często wprost śmiertelnie nienawidzą ojca lub matki, nawet gdy mają wszystko co można kupić za dolary.

Mimo wszystko Amerykanie są na codzień pogodni, szkoda tylko, że spory procent tych uśmiechniętych czerpie sztuczną ochotę do życia z butelki - pocieszy-cielki.

Co tu jeszcze mam zanotowane na niebieskich karteczkach?

Acha! Oto w roku 1900 aż 75 procent podróży odbywano kolejami. Dziś? Kto pojedzie koleją, jeżeli ma do dyspozycji własny samochód, a jest ich tu już ponad 70 milionów (razem z ciężarówkami 86 milionów!). Kolejami przewozi się jeszcze jakie 50% towarów, ale tylko 3 procent ludzi wsiada do pociągu żeby się dostać z Detroit do Nowego Jorku lub do Santa Fé. Kto może, podróżuje samolotami, częściowo znakomitymi autobusami.

Co jeszcze? Odłożymy resztę karteczek na inny raz. Będzie takich wiadomości więcej, bo Prez. Johnson wnet zacznie swe urzędowanie na nowe czterolecie (dotychczas

urząduje jeszcze jako następca Kennedy'ego, zamordowanego akurat rok temu) i przy tej okazji będzie znowu dużo pisaniny o tym, jak on to będzie kombinował tak zwane "Wielkie Społeczeństwo" czyli "Great Society". Chce dać pracę wszystkim

bezrobotnym, chce przekształcić nie zawsze piękne miasta w nowoczesne raiki na ziemi, chce ulepszyć komunikację, zapewnić opiekę lekarską na starość. I sto innych rzeczy. O tym później

Al Smoter

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

Uśmiechnij się

AŻ DO CZASU

Młody człowiek pyta kolegę po hucznej zabawie:

— No i jak długo byliście u was goście?

— Dopóki się korkociąg nie zламаł.

SAMOTNE MYŚLENIE

— Jasiu, zjadłeś całą leguminę! — woła mama. — Nie pomyślałeś nawet o siostrze!

— Właśnie, że myślałem o niej cały czas, żeby tylko nie przyszła za wcześniej!

ŹRÓDŁO WIEDZY

Żona widzi jak mąż odrywa z walizki nalepki zagranicznych hoteli i miast i woła oburzona:

— No i skąd teraz będziemy wiedzieć gdzieśmy byli?

W WILANOWIE

Pan Kowalski zwiedza Wilanów. Wreszcie zmęczony przysiadł na fotelu.

Podchodzi do niego woźny muzeum i mówi:

— Proszę wstać, pan siadł na fotelu Sobieskiego.

— O co idzie, chwileczkę sobie odpocznę, a gdy on przyjdzie, to mu odstąpię.

DO WIDZENIA

Wujek do małego Tomka: — Przyniosłem ci czekoladkę, ale dostaniesz ją, kiedy będę odchodził.

— No to, wujciu, do widzenia — zaczyna gościa żegnać Tomek.

Rádio Cambijú Ltda.

ZYS - 27

A VOZ CATÓLICA DO PARANA

Ondas Médias; 1590 KC/S

Boa música; Clube dos Sócios; Terço em Família.

Araucária — Paraná

MARAGATOS

ROZDZIAŁ IV

KRYSTYNKA

nosem. On wysoki, z energicznymi rysami twarzy, dobrze zbudowany.

Ponieważ na siedzeniach już nie było miejsca, mężczyźni na dodatek, stali w tyle powozu trzymając się tylnego oparcia. Kiedy kończyłem przegląd przedostatniego wozu, jakiś mężczyzna stojący w tyle wozu, krzyknął z radością, zwracając się w moją stronę i wymienił moje nazwisko; nie zważając na szybką jazdę korowodu weselnego, zeskoczył z wozu i przybiegł do mnie.

— Znowu jakaś pomyłka — myślałem — na pewno stanie jak wryty, gdy będzie dwa kroki przede mną i przeprosi za pomyłkę. Ale u tego osobnika w każdym kroku widziało się zdecydowanie i pewność. Czym bliżej podchodził, tym silniej wyciągał ramiona i zamiast się cofnąć, wołał: — Jesteś nareszcie!... i rzucił się na moją szyję... Pierwszy uścisk na ziemi gauszów dostałem od Szymona Dorosza.

"Rondelek" spadł mi z głowy.

Taki wyraźny afekt rozbroił mnie do cna. Skąd tyle uczuć naraz rozlewa się po moim niezastużonym obliczu? Jaką wtenczas miałem minę, ze strąconym melonikiem, w objęciach tego obcego człowieka — nie wiem i chyba nigdy wiedzieć nie będę...

— Skąd pan mnie zna z nazwiska?...

— Z fotografii panie, z kalendarza...

— Nie może być!

— Tak jest. W gazecie pisano, że pan będzie nauczycielem w naszej szkole. Wszykowaliśmy ją i od dawna czekamy na pana.

W tej chwili błękit nieba przybrał jeszcze piękniejszy wygląd. Ziemia stała się kochana, bliska, ludzie gromadą bratnią. Uprytomniłem sobie, że na tej ziemi nie tylko jedno przygodne dziewczę interesuje się człowiekiem, ale cały tłum ludzki ma dla mnie serce otwarte, przyjacielskie, życzliwe.

— Pojedziesz z nami, z weselem!... A wiesz, że to moja siostra wychodzi za mąż? Gdzie masz walizkę?...

— U Plucińskiego.

— Chodźmy po nią.

— To szczęśliwy traf — wołam uradowany. — Mam powód napisać do moich bliskich w Kurytybie, którzy wątpili w moją gwiazdę w Rio Grande do Sul. Napiszę im, że przyjęto mnie z orkiestrą, raketami i uściskami. Są do tego powody. Pojadę jak ambasador z weselem, muzyką i raketami. Chociaż nie na moją cześć, ale to wszystko jedno. Bierz Michale, co ci Pan Bóg daje — mówi przystawie. Jak ci wolno zniekształcać swoją gębę na widok smutku bliźniego, to niech ci będzie wolno cieszyć się na widok szczęśliwców, choćby na odległość.

Od tej pory już nie byłem odosobniony. Nie byłem sam, ale byłem w wielkiej bratniej rodzinie, liczącej tysiące dusz, aby wspólnymi siłami podjąć pracę społeczną i posunąć choćby o jeden krok naprzód nasze życie społeczno-kulturalne.

Zanim młoda para uświęciła swój stan małżeński, zdążyliśmy wrócić z walizką i umieścić się w karosie na stojąco. Kiedy furmani dojeżdżali koni i weselnicy sadowili się we wozach, niespodziewanie zjawiała się ładna panna, która już miała ze mną nieme spotkanie. Bez ceremonii zaczęła mi czynić wyrzuty: — jaki pan niewdzięczny!

— Dlaczego? — zawołałem i z miejsca utonąłem w jej błękitach — z jakiej przyczyny? — pytam, mimo, że wiedziałem o co jej chodzi.

— My tu śnimy o panu — ciągnęła dalej modrooka — a pan jak mur, przejdzie i ani nie spojrzy. A szkołę we Floreście, to brakuje tylko wyperfumować. Sama brałam udział w uporządkowaniu.

— To musi być cacko!... — zawołałem w zachwycie.

— Tak, prawdziwe cacko. Chyba już brat panu mówił, że dziś wesele Salomei!...

— Tak... już...

— Ja jestem Krystyna, jej siostra. Słyszysz pan, jak się wszystko układa?...

— Słyszę...

— Za obojętność będzie pan ukarany — zatańczy pan ze mną trzy razy z kolei.

— Zaraz czy później? — zapytałem — to nagroda a nie kara.

Krystyna przymrużyła cudne błękity, zadarała nieco głowę do góry, zdawało mi się, że wybuchnie szyderczym śmiechem, a ona jak najspokojniej powiedziała, cedząc przez zęby: — w domu, w domu...

— Bardzo jestem wdzięczny za tak piękne zaproszenie. Cieszę się i jestem posłuszny; jadę na wesele siostry, z walizką i "melonikiem" razem.

— To cały bagaż pana?... pytała.

— Tak, na szczęście...

— Meloniki u was jeszcze w modzie?

— Tak, z laskami nawet...

— ... bo tutaj już dawno niemodne.

— Przywożłem ten kapelus, aby go tu wykończyć.

Wozy ruszyły. Muzyka ucięła marsza. Rakiety teraz milczały na rozkaz delegata policji, aby nie wywoływać zamieszania na posterunkach wojskowych.

Mieszkańcy Avenidy wylegli przed domy. Sklepikarze stanęli w drzwiach i pozdrawiali weselników ruchem rąk. Ruch uliczny przystanął.

Stojąc na wozie z tyłu, miałem dobre pole do obserwowania z profilu mojej pierwszej znajomej w Boa Vista do Erechim. Była to sprytna panna i wnet odkryła mój punkt obserwacyjny. Odwracała się nagle, aby o

KOLEDY POLSKIE w języku portugalskim

Um Deus nasce neste mundo

(Bóg się rodzi... — Melodia polonesa)

Um Deus nasce neste mundo,
Ocultando a divindade.
Que mistério tão profundo,
Não brilhar a claridade
E esconder-se na baixeza
A divina natureza!
Pois, o Verbo se fez Homem;
Habitar quis entre os homens.

Insondáveis os critérios
Deste Deus de majestade,
Que, por tais grandes mistérios,
Nos quer dar felicidade!
Sofre, assim, humanas dôres,
P'ra salvar os pecadores.
Pois, o Verbo se fez Homem;
Habitar quis entre os homens.

Numa gruta miserável
Tem por berço a manjedoura!
Deixa o céu tão admirável,
Sem ligar ao que O desdoura!
Animais, rudes pastores
São seus págens e senhores.
Pois, o Verbo se fez Homem;
Habitar quis entre os homens.

Os Reis Magos vêm do Oriente,
Conduzidos pela estrêla,
Oferecem um presente
Ao Bom Deus, que se revela;
Com carinho e amor imenso,
Vão dar-lhe ouro, mirra e incenso.
Pois, o Verbo se fez Homem;
Habitar quis entre os homens.

Ó Jesus, meu Deus-Menino!
Vela sobre a humanidade!
Irradia o amor divino,
Dando paz, felicidade,
Graças e prosperidade
Aos que têm boa vontade.
Pois, o Verbo se fez Homem;
Habitar quis entre os homens.

Natal/1963.

Pe. Frei Alberto Stawinski.

USTAWICZNIE NA SKŁADZIE:

MANZATE — ESAPON

I inne produkty odnoszące się do zdrowia roślin



AGENCI POSIADAJĄCY DEPOZYT

Comercial Polparaná S/A

Alameda Carlos de Carvalho 356/360

Caixa Postal 1757 — End. Electr. "POLPARANÁ"

CURITIBA — PR.

Comercial Agro Pecuária Grein Ltda. COMAG

PRODUTOS VETERINÁRIOS E AGRÍCOLAS

Av. Silva Jardim, 775 — Caixa Postal, 552

End. Electr.: COMAG — Curitiba - Paraná

ADUBOS — FERTILIZANTES SIMPLES —

INSECTICIDAS E FUNGICIDAS

DISTRIBUIDORES DOS LABORATÓRIOS: HOESCHT

— ISA — CYBAPIS — FAMA — MAGETOX — SERIN-

GAS BETTY

REVENDEDOR AUTORIZADO DOS PRODUTOS DO

LABORATÓRIO: LEPETIT

REVENDE DOS PRODUTOS DOS LABORATÓRIOS:

SQUIB - PFEIZER - LABOR - FONTOURA - RHODIA

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej, i najsprawniej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

p o m o c

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU"
i PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkowe dla pań, panów i dzieci, maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy: samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel i meble.

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH

Po katalogi i informacje należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York
p. HALINY BERGMAN, São Paulo
Caixa Postal 5127, Tel.: 52-87-29.

Wybitne sfery katolickie wyrażają wielkie uznanie dla Dra K. Ripy

Z okazji Jego Złotego Jubileuszu Pracy
dla Społeczeństwa

Bawiący w Rzymie ks. Franciszek Myszkowski donosi, że Złoty Jubileusz pracy dla ludzkości dra Karola Ripy, b. Konsula Generalnego R. P. budzi tam powszechne zainteresowanie w sferach katolickich. Radiostacja Watykanu poświęci Jubilatowi specjalną uwagę — podobnie też ogłosi wkrótce artykuł o działalności Jubilata organ Watykanu "Osservatore Romano".

Bawiący w Rzymie Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński nadesłał oświadczenie, w którym wyraża radość "z wszystkiego co Jubilat dobrego dokonał w swoim życiu, a za co "najlepszą nagrodę swoich trudów weźmie z Serca najlepszego Ojca ludzkości".

Najbliższy współpracownik Papieża Pawła VI Kardynał Giuseppe Pizzardo donosi, że sprawą Jubileuszu zainteresował Ojca św., referując Papieżowi "o wielkich zasługach Jubilata na wielu polach dobroczynności oraz dla dobra Kościoła Katolickiego".

Uznanie od Zakonów Katolickich

Spośród wyrazów uznania nadesłanych przez Zakony Katolickie, na szczególną uwagę zasługuje oświadczenie Zakonu OO. Oblatów, nadesłane z Rzymu przez Generala Zakonu, Leo Deschatelets, OMI na adres przewodniczącego Komitetu Wykonawczego ks. Stanisława Lisewskiego, CSC. Oto wyciąg z długiego pisma tego Zakonu:

"In justice, recognition is due to the talents and eminent qualities of this perfect gentleman who has achieved with great success delicate missions and most important labors amidst difficulties and in such various fields. "Dr. Ripa's entire life has been a total dedication to the most noble causes that concern humanity".

Oświadczenie Sufragana Ks. Brzana

Nowomianowany Sufragan Buffalo, ks. Stanisław Brzana wydał oświadczenie dla prasy, w którym czytamy: "Dr. Ripa faithfully served his own country, many countries and thousands of people all over the world, ever striving for justice and trying to extend charitable help to the poor and unfortunate. He has travelled much and even risked his life".

Życie i sprawy POLONII ZAGRANICZNEJ

USA

Kursy języka polskiego

(KAI) — Na uniwersytecie nowojorskim rozpoczęły się kursy języka polskiego — ("Beginning Polish Language Course"). Kursy te zorganizowano w 1957 r. z inicjatywy prof. Arnolda J. Keena z katedry prawa i nauk społecznych. Prof. Keen interesuje się od wielu lat językoznawstwem.

Poeci polscy dla

amerykańskiego czytelnictwa

Po wydaniu przed kilku laty w Bostonie antologii prozy polskiej pt. "Modern Polish Mind" ukazała się ostatnio nakładem jednego z wydawców nowojorskich "Antolo-

Od Ks. Arcyb. Gawliny

Na krótko przed swym zgonem nadesłał oświadczenie ś. p. ks. Arcybiskup Gawlina z prośbą o zamieszczenie tegoż w polskiej prasie. Czynnymy zadość życzeniu zmarłego Opiekuna Polaków za granicą i podajemy oświadczenie to w skróceniu: Papieża Pawła VI — Kardynał Biorąc pod uwagę okres prac Doktora Ripy, przyznać należy, że praca przez niego dokonana starczyła by dla trzech działaczy.

Polska, Syberia, Chiny i to w niezmierznie burzliwych warunkach — dalej niebezpieczna praca dyplomatyczna na Warmii i w Czechosłowacji, organizowanie światowego Związku Polaków, przedstawicielstwo konsularne w USA, akcja charytatywna i społeczna — to wszystko świadczy o niezmiernie wyjątkowej i ofiarnej aktywności w służbie Boga i Ojczyzny.

"Niech Pan Bóg wynagrodzi wybranymi łaskami wszystkie wysiłki, ofiary i trudy dla dobra ludzkości poniesione". Oświadczenia innych wybitnych czynników katolickich w Europie, Ameryce i w Azji podamy w dalszych komunikatach.

Jubileusz odbędzie się 6 grudnia

Jubileusz zasłużonego Polaka odbędzie się dnia 6 grudnia (niedziela) o godz. 6 wieczorem, w dużej sali Sherman House. Udział zapowiedziało 36 przedstawicieli państw obcych oraz ponad 360 delegatów grup narodowościowych.

Bilety są w cenie po \$7.50. Cały dochód w myśl życzenia Jubilata przeznaczony jest na polskie cele dobroczynne. Po bilety należy pisać lub telefonować do p. Jana Ulatowskiego, skarbnika ZNP, na numer AR 6-7227 od godz. 8 rano do 4 po południu, wieczorami zaś: AR 6-3873.

Wobec ogromnego zainteresowania sfer niepolitycznych wzywamy do wczesnej rezerwacji ze strony rodaków: Ks. Stanisław — Za Komitet Wykonawczy: Ks. Stanisław Lisewski, CSC, Przewodniczący; Ks. Józef Prusiński, Sekr. Gen.; Ks. Franciszek Domański, TJ, Wiceprzewodniczący.

(Powyższy artykuł otrzymany z opóźnieniem — przyp. Redakcji).

AUSTRALIA

Specjalista polski

Australijskie Towarzystwo Energetyczne H.E.C. wysłało swego pracownika, inż. Tadeusza Szczepanowskiego, w czteromiesięczną podróż w celu przestudiowania konstrukcji naprawczych w dziedzinie robót wodno-energe-

ARGENTYNA

Rasowe konie dla Argentyny Z Argentyny udał się do Europy znany hodowca koni — Władysław Jankowski w charakterze przedstawiciela Sociedad Rural Argentina,

Lekarze:

DR. AUGUSTO KISZKA

Clinica Médica Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus
Médico da Prefeitura Municipal.

A T E N D E :

Hospital: — das 8 às 12 hs.
Consultório: — Av. Vicente Machado, 522 — Edif. Marieta — das 13 às 15 hs.

Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 — das 15 às 20 hs.
PONTA GROSSA — PARANÁ

VARIZES - MICROVARIZES
Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

DR MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo, gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 830, - térreo. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

Dentyści:

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

PAULO FILIPAK

ADVOCADO
Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior do Estado. Horário: 9:30 - 11:00 e das 16 às 18 hs.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Uniu. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godziny: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. C. Augusto Stelfeld

Especialista: ouvidos, nariz e garganta.

Consultório: Rua Dr. Murici, 970 - 4.º andar - conjunto 41 Curitiba

Dr LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszki odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.

Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18. — Telefon: 4-8494. Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

AUGUST STEC

Konsultorium: Rua Voluntários da Pátria, 475, Edifício ASA, 11.º and. - Conj. 1105-A. Godziny przyjęć: Poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 po południu, i od 7 do 9-jej wieczór. We wtorki i czwartki — o godzinie umówionej.

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetá n.º 10 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco

CURITIBA

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Cr\$ 6.000,00 miesięcznie, bez wpłaty.

RENNER

Maszyna do szycia gwarantowana na 15 lat z ciągłą obsługą

Meble "fórmica" — Tapczany (sofá cama) — Lodówki — Komplet garnków "Paner" — Radia — Kryształy — Porcelany — Wybór noży stołowych — Enceradeiras — Liquidificadores — Zastawy stołowe — Piecyki — Harmonijki — Zegarki stołowe w porcelanie — i niezliczona ilość różnych artykułów na podarunki — wszystko do nabycia na warunkach bezkonkurencyjnych — na spłaty miesięczne

Paulo Muller & Filhos Ltda.

Rua Emiliano Pernetá, 156 — Telefon: 4-8307 - Curitiba
WKROTCE TAKŻE: Rua Dr. Murici, 835

Foto PROGRESSO

Rua São Francisco 166

FOTOGRAFIAS para:
Casamentos, Formaturas,
Postais, 3x4, 6,9 e 9x12.

AMPLIAÇÕES:

Pretas, marrons e coloridas.

dla nawiązania kontaktów hodowlanych w Anglii, Hiszpanii, Francji, Włoszech, Australii, na Węgrzech, w Jugosławii i Polsce. Chodzi o zakupienie ogierów, arabów pełnej krwi.

ZLECENIE DO WYBORU lub PACZKA SPECYFIKOWANA

PEKAO

zawsze na czasie

zawsze pożądana

WYSYLAJCIE PRZEZ MIEJSCOWYCH PRZEDSTAWICIELI LUB

PEKAO

25 BROAD STREET

TRADING

CORPORATION

NEW YORK, N. Y. 10004

CASTELO BRANCO E O TERROR NACIONALISTA

Rio de Janeiro — Seria interessante estudar-se as alterações semânticas sofridas no Brasil pelo vocábulo "nacionalismo". Até o início da última guerra o nacionalismo era em nossa terra a bandeira de luta do fascismo, que votava ódio de morte ao "imperialismo americano" e dizia ser o Brasil miséria "colônia de banqueiros"...

Com a derrota do fascismo nos campos de batalha, coube ao comunismo recolher a bandeira nacionalista entre os salvados do incêndio, permanecendo a idéia da luta contra o "colonialismo ianque", mas desta vez a serviço dos interesses russos. O nacionalismo se transformou em terrível arma de chantagem contra todos aqueles que se dispunham a lutar contra a invasão totalitária. Quem não se submetia aos interesses russos, representados em nossa terra pelos pregoeiros do socialismo, tornava-se imediatamente vítima do terrorismo ideológico exercido pelos comunistas, sendo apontado a execução pública como "entreguista" e "lacaio de Wall Street"... Passou assim o nacionalismo, de vocábulo estritamente fascista, a palavra de ordem dos agitadores comunistas.

Com o passar do tempo o povo foi se desenganando desses falsos líderes e com a

revolução de 31 de março tantas foram as provas que se descobriram de corrupção e de traição à pátria dos ardorosos nacionalistas, a serviço de Moscou, Havana e Pequim, que hoje o nacionalismo merece ser arquivado nos porões da história, onde estão ou deveriam estar o fascismo e o comunismo.

No Brasil o presidente Castelo Branco, em incisivo pronunciamento feito em Vitória, a propósito da política de minérios em boa hora adotada pelo governo da revolução, lançou a pá-de-cal sobre tão triste fenômeno de nossa recente evolução histórica.

Depois de afirmar que a política de minérios em vias de estruturação pelo governo da revolução deve atender única e exclusivamente aos interesses da coletividade brasileira, disse o presidente, referindo-se ao minério de ferro, que embora ninguém ignore o extraordinário potencial das nossas minas de ferro, muitos desconhecem que concorremos apenas com dois por cento do consumo mundial, e que por isso devemos procurar novas possibilidades de mercado externo.

Declarando-se contrário a um monopólio de exportação nas mãos da empresa estatal existente (Cia. Vale do Rio Doce), da mesma forma que se oporia a um monopólio em benefício de qualquer empresa privada. O Brasil só

teria a lucrar se, além da exportação pela Vale do Rio Doce, e sua excelente ferrovia (a única do Brasil que não dá prejuízo), também se criasse uma importante corrente de exportação, em benefício de todos os brasileiros.

Disse finalmente o presidente: "Há ainda alguma coisa que não devemos ad-

mitir como fator de perturbação de um problema de tal maneira grave para o progresso do país. Desejo referir-me à propositada levandade com que elementos interessados em dificultar o nosso natural desenvolvimento têm feito rufar os tambores em torno das expressões "nacionalismo" e "entreguismo", ambas sem a

marca de qualquer autenticidade, mas inegavelmente com um largo fator emocional que muitas vezes consegue seduzir os mais sérios e bem intencionados brasileiros. Não é sequer exagero afirmar-se que através dum bem orientada propaganda alcançou-se instalar no Brasil um clima de terror nacionalista. Quem não lesse pe-

la cartilha dos seus pregoeiros logo estaria esmagado sob a pecha aviltante da traição. "Agora, libertados desses fantasmas malleiosamente colocados nas estradas do pensamento e da ação dos brasileiros, cabe-nos decidir considerando única e exclusivamente os supremos interesses do Brasil. E o que fará o Governo". (NOVA)

KENNEDY, UM ANO DEPOIS

Frei Evaristo Paulo Arns

Frei Evaristo Paulo Arns, atualmente em viagem de estudos pelos Estados Unidos e Canadá, colheu neste artigo reflexos da estirpe luminosa que o ex-Presidente Kennedy deixou atrás de si.

Por simples curiosidade entro numa livraria do centro de Nova York, quatro, cinco livros ilustrados sobre Kennedy. O Presidente na intimidade, o Presidente no palco mundial. Representando



John F. Kennedy

sempre as aspirações mais saudáveis e mais profundas da alma humana.

Convidam-me a visitar uma escola elementar. Em cada classe, um retrato de Kennedy. As crianças ainda olham para ele como para um pai. Dêle se falava com simpatia e carinho em todos os lares.

Assisto à batalha política entre o Senador Keating e o irmão do Presidente falecido, Robert Kennedy. Ambos pleiteiam a cadeira senatorial pelo maior Estado, por Nova York. Keating confia na experiência de dezoito anos de vida pública, é um leão na arena. Kennedy tem a sua idade e a sombra do irmão. Otimismo e eficiência, amor à vida e aos ideais fizeram do nome Kennedy um programa para a nova geração. Robert Kennedy vence as eleições.

É meia-noite e estamos no ônibus que nos leva de Montreal a Boston. Um astrônomo senta-se a meu lado. E judeu. "Como foi possível que o mundo inteiro amasse esses dois homens — me pergunta ele — o Papa João e o Presidente Kennedy?" E o judeu cita a palavra do Novo Testamento: "A quem muito foi dado, dar-se-á ainda mais". Dois astros na noite da dúvida e do medo. Vou ao jazigo do Presiden-

te. Sete e meio milhões fizeram a mesma romaria. O túmulo ainda se assemelha aquele, que vimos na TV, faz um ano. Em breve se erguerá aí um monumento de dois milhões de dólares, para ilustrar e perpetuar as idéias e a vida de um homem que nasceu para sacudir a letargia da humanidade. Mesmo o diante da morte, a corajosa esposa Jacqueline ousou di-

zer: "Agora ele é livre", para realizar o grande sonho. Todos rezam pela realização dos ideais do Presidente.

Um ano depois da morte de Kennedy, a mensagem de seus amigos é esta: Partiu, deixando-nos melhores do que éramos; mais compreensivos, mais generosos. Não pôde realizar tudo o que quis; realizemos agora a parte que nos toca.

○ MUNDO EM 5 MINUTOS

★ Novo submarino atômico dos EUA. Os Estados Unidos lançaram ao mar o seu 32.º submarino atômico "Benjamin Franklin", construído nos estaleiros do Connecticut.

★ Manifestação peronista em Buenos Aires. No bairro portenho de Boca, em Buenos Aires, a polícia dispersou uma manifestação peronista com mangueiras de água e gás lacrimogênio, resultando várias pessoas feridas.

★ Julgamento de espíões russos. O Tribunal Federal dos EUA de Newark, reconheceu como culpados de espionagem o engenheiro norte-americano John Butenko e o cidadão soviético Igor Ivanow.

★ Aprovado programa atômico na França. A Assembleia Nacional da França aprovou o programa de uma força atômica nacional. Por conseguinte, a política atômica francesa agora não mudará.

★ Seria abolida a pena capital na Grã-Bretanha. Um projeto de lei que prevê a abolição da pena de morte na Grã-Bretanha foi aprovado pela Câmara dos Comuns na primeira discussão. A segunda discussão dar-se-á na próxima semana.

★ Convênio entre Moscou e Praga. A Rússia Soviética e a Checoslováquia firmaram um convênio para construção de um gasoduto entre ambos os países. Outros, Moscou e Praga farão esforços para solucionar as dificuldades nas fileiras do movimento mundial comunista.

★ Alemanha reduz os preços de cereais. O governo da Alemanha Ocidental resolveu reduzir os preços de seus cereais, atendendo ao apelo do

general De Gaulle, que ameaçou retirar a França do Mercado Comum da Europa.



★ O Papa sugere fundo mundial de assistência. Nas declarações feitas aos jornalistas em Bombaim, o Papa Paulo VI confiou aos jornalistas a missão de apelar aos governos no sentido de dedicarem pelo menos parte dos seus orçamentos militares para um fundo de assistência, a fim de aliviar os sofrimentos humanos.

★ Mais resistente que o aço. A agência TASS informou que um material de cerâmica chamado "S-8", que pode resistir a altas temperaturas e que é bem melhor que o aço e o ferro, vem sendo feito na URSS.

★ Suicídio de militares na Alemanha. O ministro da Defesa da Alemanha Ocidental, Kai Uwe von Hassel, informou que 360 soldados do Exército da Alemanha Ocidental suicidaram-se nos últimos 7 anos, acrescentando que a porcentagem é menor que entre a população civil.

BRASIL EM 5 MINUTOS

— Em fevereiro virão as reformas. A três de fevereiro quando reunir-se-á o Congresso Nacional, serão apresentadas pelo governo várias mensagens ao Congresso visando reformas fundamentais e entre estas: administrativa e eleitoral.

— Incerto o aumento da gasolina. Segundo as fontes do Conselho Nacional de Petróleo, não tem fundamento a notícia de que a gasolina vai sofrer o aumento de 60% a partir de janeiro.

— Índios do Paraná na Guanabara. Para abrir as festividades do IV Centenário do Rio de Janeiro, desfilarão na Guanabara no dia 1.º de janeiro os índios procedentes dos Estados: Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul.

— Faleceu o ex-comandante do III Exército. Aos 64 anos de idade faleceu o general Ladário Pereira Teles, ex-comandante do III Exército, que acompanhou João Goulart na viagem a Porto Alegre, nos primeiros momentos da Revolução de Março.

— Amizade entre Adhemar e Mourão Filho. O general Mourão Filho, um dos principais heróis da Revolução de março, afirmou que não deu entrevista alguma sobre a pessoa do governador paulista, de quem é amigo. "No dia em que Adhemar cair — cairemos juntos" — concluiu o general.

— Amaral Peixoto em difi-

culdades. Duas correntes do PSD, uma liderada pelo sr. Armando Falcão e outra — seguidores do ex-presidente Juscelino Kubitschek, exigem a renúncia do Sr. Amaral Peixoto da presidência do partido.

— Menores aprenderão agricultura. Chegaram a Itapetininga (SP) vários jovens de 14 a 18 anos que serão internados no Instituto Agrícola de Menores, recentemente criado naquela cidade. Trata-se de menores abandonados, os quais aprenderão a lidar com a terra.

— Ministro da Guerra — "Cidadão de Recife". Durante a visita feita pelo ministro da Guerra, general Costa e Silva, em Recife, a Prefeitura daquela cidade conferiu-lhe o título de "Cidadão de Recife".

— Elogio ao governo de Castelo Branco. A revista norte-americana "Visão" elogia o governo de Castelo Branco, dizendo que "provavelmente nenhum governo democrático na história moderna realizou tanto e em tão curto tempo e sob condições tão adversas, quanto o governo Castelo Branco no Brasil.

— Novas escolas na Guanabara. Até o fim do ano o governo da Guanabara entregará mais 28 escolas primárias. Ao mesmo tempo serão oferecidas ao povo no próximo ano 37 mil bolsas de estudo gratuitas.

CASTRO DESAFIA O CHILE

Paris, (B.E.L.P.I.) — Durante os dias que seguiram às eleições chilenas, nas quais o candidato do FRAP, Salvador Allende, foi arqui derrotado, — Fidel Castro, geralmente disposto a meter o nariz nos assuntos de outros países, permaneceu totalmente silencioso.

Logo, porém, recobrando sua loquacidade e jactância habituais, se lançou a uma de suas intermináveis improvisações, na qual, decepcionado pela derrota de seu candidato, tratou depreciativamente de "reformista" ao novo Presidente eleito, Eduardo Frei. Não cabe dúvida de que para o ditador cubano só existe uma forma possível de governo: o governo "revolucionário" à maneira comunista.

E, em suas declarações, como se não tivesse argumentos para por em dúvida a validade das eleições, — reconhecida pelo próprio candidato vencido — teve a estúpida idéia de desafiar ao Sr. Frei ao que desdenhosamente denominou de "reformista":

"Vamos ver qual país avança mais; qual experiência, a cubana ou a chilena, chega mais longe".

O vice-presidente do Partido Democrata Chileno, Rafael Gumucio, respondeu a esse desafio: "É bem curioso contrastar que Castro já está há cinco anos no governo, com plenos poderes, e não pode exibir ainda, nenhum dos benefícios que ele agora desafia, num afã de emulação se possa comparar o que pode fazer um governo que todavia se inicia". Frei, por seu lado, respondeu: "Que Fidel Castro realize eleições tão democráticas e livres como nas que eu fui eleito, para que partamos com o mesmo título".

Os representantes do futuro governo do Chile opuseram a justo título a democracia chilena à ditadura cubana. Mas, como Fidel Castro se refere a fatos e resultados, é no campo dos resultados e dos fatos que se lhe pode responder. Em cinco anos Castro fuzilou milhares de pessoas e continua fuzilando todos os dias. Encarcerou milhares de opositores e continua encarcerando ainda. Amordaçou a imprensa, submeteu os sindicatos, destruiu a Universidade, instaurou um regime policial e inhumano. Tudo isto se viu compensado por algum êxito? Muito ao contrário: o país, faminto, submetido a um severo raciocínio, tem necessidade de tudo. E a principal riqueza cubana, a produção açucareira, se acha em plena crise: 6.767.000 ton. em 1961, 4.215.000 em 1962 e 3.821.070 em 1963. Resultado: ruína total da economia.

O desafio de Castro podem aceitar todos os países livres, inclusive os subdesenvolvidos. Embora nestes ainda exista muito por fazer, ao menos não retrocederão em meio de um mar de sangue.

Rir é o melhor remédio...

MODOS DE DIZER

- Todo o mundo mete o nariz em meu negócio.
- Não reclame...
- Não estou reclamando! Sou fabricante de lenços...

O PRINCÍPIO

- Oh, homem, então o teu filho perdeu o ano?
- É verdade...
- Como foi isso?
- Foi simples. Perguntaram-lhe qual é o princípio de Pascal e ele respondeu que é um "P"...

Curiosidades

(Escreva Prof. Ruy Afrânio Peixoto)

PERGUNTAS de Carlos Alberto Lima: "... um astronauta é mais forte na Lua que na Terra?" "qual a origem das crateras da Lua?"

REPOSTAS: De um certo modo será mais forte na Lua que na Terra. Por exemplo: a gravidade na Lua é um sexto da gravidade da Terra isto significa que uma pesadíssima pessoa na Terra, com menos esforço para andar...

Quanto a origem das crateras há três opiniões diferentes, entre os astrônomos. Hipótese da origem vulcânica. Contra esta teoria há o fato de em nosso planeta as crateras não chegarem a um quilômetro e oitocentos metros enquanto na Lua há crateras que medem mais de duzentos e trinta quilômetros. A segunda hipótese é a defendida por Púiseux que admite serem formadas por borbulhas dos vapores da massa fervente. A terceira, sustentada por Procter, admite a formação por impactos meteoritos. A segunda é mais aceitável.

Pergunte o que desejar saber a Ruy Afrânio Peixoto, rua Afrânio Peixoto, 99, Nova Iguaçu, Estado do Rio de Janeiro, e aguarde resposta por este jornal.